

Leszek Gawor  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## Zdziechowskiego krytyka bolszewizmu jako czynnika destrukcji międzywojennej Europy

Bogata twórczość pisarska Mariana Zdziechowskiego, jednego z wybitniejszych polskich myślicieli końca XIX wieku i pierwszych 30 lat naszego stulecia, dopiero ostatnimi laty wzbudziła znaczniejsze zainteresowanie. Świadczą o tym tak wznawiane jego prace, wydawane książki poświęcone jego niebagatelnej myśli, jak i liczne artykuły wielu badaczy historii polskiej literatury i filozofii, podejmujące różne aspekty intelektualnej pracy krakowsko-wileńskiego uczonego.<sup>1</sup>

Marian Zdziechowski, urodził się 30 kwietnia 1861 r. w Nowosiólkach obok Mińska w rodzinie szlacheckiej. Uczył się w Mińsku, następnie studiował slawistykę w Petersburgu, potem, interesując się dodatkowo filozofią, w Dorpacie (Tartu w Estonii). Po ożenku w 1887 r. osiedlił się w Krakowie. Tutaj podjął pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktoryzował się u prof. S. Tarnowskiego, habilitację uzyskał w roku 1894, zaś profesorem zwyczajnym został w 1908 roku. W Krakowie przebywał do wybuchu wojny światowej. W tym czasie został członkiem PAU, był założycielem Klubu Słowiańskiego i głównym, obok Feliksa Konecznego, autorem „Świata Słowiańskiego”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, został profesorem literatury reaktywowanego Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie, pracując tam aż

---

<sup>1</sup> Ostatnio wydano reprint pracy Zdziechowskiego: *Pesymizm, romantyzm a postawy chrześcijaństwa*, t. 1 i 2, Warszawa 1993 oraz *Wybór pism*, Kraków 1993. Z książek poświęconych myśli Zdziechowskiego warto wymienić: T. Waiss, *Od pozytywizmu do mesjanizmu. Ewolucja ideowa Mariana Zdziechowskiego*, w: *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, Wrocław 1972; I. Burzacka, *Ideal a rzeczywistość. O krytyce moralistycznej Mariana Zdziechowskiego*, Warszawa 1982; J. Skoczyński, *Pesymizm filozoficzny Mariana Zdziechowskiego*, Ossolineum 1983; E. Wesołowska, *Działać przed katastrofą*, Toruń 1994; J. Krasicki, *Eschatologia i mesjanizm. Studium światopoglądu Mariana Zdziechowskiego*, Wrocław 1994; Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl Mariana Zdziechowskiego do 1914*, Gdańsk 1996; D. Barabaszyński, *Między racjonalizmem a mistycyzmem. Rzecz o M. Zdziechowskim*, Olsztyn 1999; L. Gawor, *Katastrofizm konsekwentny. O poglądach Mariana Zdziechowskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Lublin 1998.

do przejścia na emeryturę w roku 1932. Pełnił tutaj funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego oraz rektora (1925-1927). Zmarł w Wilnie 5 października 1938 r.

Zdziechowski cieszył się za swego życia olbrzymim autorytetem naukowym i moralnym. Przyznano mu tytuły doktora honoris causa uniwersytetów: Stefana Batorego, w Dorpacie i w Szeged na Węgrzech, gdzie szczególnie był doceniany. Był też wymieniany jako kandydat na prezydenta II Rzeczypospolitej w roku 1926, po zamachu majowym. W roku 1933, o obchodach jubileuszu 50-lecia jego pracy piarskiej, pisała cała bez wyjątku ówczesna prasa.

Marian Zdziechowski



Marian Zdziechowski jest autorem prawie 40 książek i broszur oraz około 250 artykułów zamieszczanych w czasopismach polskich i obcych. Do najważniejszych pozycji z jego dorobku należą: *Mesjaniści i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Kraków 1888; *Byron i jego wiek*, Kraków 1894; *Pestis perniciosissima. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej*, Warszawa 1905; *Wizja Krasickiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, Kraków 1912; *U opoki mesjanizmu. Nowe szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Lwów 1912; *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, T.1 i 2, Kraków 1915; *Europa, Azja, Rosja. Szkice polityczno - literackie*, Wilno 1922; *Napoleon III. Szkice dziejów jego życia i pracy*, Kraków 1931; *Chateaubriand i Napoleon*, Wilno 1932; *Chateaubriand i Bourbonowie*, Wilno 1934; *W obliczu końca*,

Wilno 1937; *Widmo przyszłości. Szkice historyczno - publicystyczne*, Wilno 1939 (wyd. pośmiertne).

W całokształcie intelektualnych penetracji Zdziechowskiego stosunkowo wyraźnie daje się stwierdzić występowanie trzech zasadniczych obszarów tematycznych:<sup>2</sup>

1. badań literackich, w szczególności nad epoką Romantyzmu;
2. problematyki filozoficzno-światopoglądowo-religijnej, podejmującej szeroki wachlarz zagadnień poczynając od mesjanizmu, słowianofilstwa, poprzez studia nad obecnością zła w świecie i wynikającego stąd pesymizmu a kończąc na kwestiach religijnych, zwłaszcza dotyczących się modernizmu katolickiego;
- oraz 3. refleksji, najogólniej rzecz biorąc, społeczno-politycznej, z której przebija jednoznacznie ton katastroficzny, w jakim ocenia on najbliższą przyszłość cywilizacji europejskiej.

Niniejszy tekst dotyczący przewidywanej i mocno akcentowanej przez Zdziechowskiego złowieszczej roli bolszewizmu w ówczesnej historii kultury europejskiej oczywiście sytuuje się w trzecim nurcie myśli polskiego filozofa.

W zakresie rozważań wyznaczonych ideą katastrofizmu na intelektualnym gruncie polskim Zdziechowski należał do myślicieli niezmiernie konsekwentnych. Nikt, tak jak, on nie był mroczny w swych przemyśleniach. W jego perspektywie upadek cywilizacji zachodniej (a rozumiał on przez nią kulturę europejską) był nieunikniony. Jeśli zaś rozważał już możliwość ratunku dla niej, to jedynie w sferze eschatologicznej, co przybierało w jego wywodach postać refleksji o konieczności pogodzenia się z nieuchronnym historiozoficznym fatum i dążeniu do Boga – zgodnie z ewangelicznym przesłaniem - gwaranta nadejścia „Królestwa Bożego na Ziemi”.

Symptomów nadciągającej zagłady Europy Zdziechowski dostrzegał bardzo wiele. Porządkując jego uwagi w tym względzie, rozsiane po całej w zasadzie twórczości, należy tu wymienić zasadnicze w jego rozumieniu zagrożenia lokujące się w różnych obszarach ówczesnego bytu społecznego. I tak w sferze aksjologicznej Zdziechowski zwracał uwagę na upadek religijności Europy, która mocą tradycji stanowiła o dotychczasowym monolicie tej formacji cywilizacyjnej. Następnie krytycznie wypowiadał się o „materializowaniu się” kultury europejskiej, przybierającej postać nieograniczonego niczym konsumeryzmu i kultu „mamony”. Postawa „mieć” górująca nad postawą „być i wiedzieć” zabija duchową w istocie kulturę zachodnią. W obszarze społeczno-politycznym wśród zagrożeń dla Europy polski pisarz wymieniał rozbuchany od końca XIX stulecia militarizm, wojujący od I wojny światowej nacjonalizm i wypaczoną (z powodu eliminacji elit, etatyzmu i obniżenia jakości dyskursu nad sprawami publicznymi) demokrację. W perspektywie historiozoficznej akcentował Zdziechowski obiektywizm procesów historycznych, które jednoznacznie są ukierunkowane negatywnie dla przyszłych losów cywilizacji eu-

---

<sup>2</sup> Jest to powszechnie akceptowana teza badaczy myśli Zdziechowskiego; w tym względzie por. prace wymienione w przypisie 1.

ropejskiej. W ramach ówczesnej sytuacji geopolitycznej Zdziechowski uległ, rozpoznanym wówczas po salonach Europy, kuriozalnym obawom przed możliwością zalania Europy przez „żółtą nawałnicę” (ludy azjatyckie), której forpoczta jest, jego zdaniem, bolszewizm.<sup>3</sup>

Bezpośrednim impulsem do podjęcia tematyki dotyczącej znaczenia bolszewizmu w Europie międzywojennej był upadek imperium Romanowych i, w wyniku swoistej logiki rewolucyjnej, opanowanie władzy i ustanowienie na gruzach Rosji nowego państwa przez bolszewików. Fakt rewolucji 1917 roku Zdziechowski tłumaczy wielorako. Uważa więc, iż grunt dla niej w dużej mierze został przygotowany przez I wojnę światową, w wyniku której lud rosyjski, przeżywający głód, nędzę, choroby, stanął na granicy wytrzymałości; wynikająca stąd rozpacz znalazła ujście w rewolucyjnym wrzeniu. Twierdzi też, że w rewolucji tej doszedł do głosu nihilistyczny "duch Rosji" w dziejach nakazujący niszczyć zastany porządek świata, by następnie budować świat nowy i lepszy.<sup>4</sup> Dopatruje się też w przejściu władzy przez bolszewików udziału międzynarodowego żydostwa, nadającego owemu przewrotowi organizacyjną sprawność. Zdziechowski jest zresztą przeświadczony, że za rewolucją rosyjską skrywa się, najogólniej rzecz biorąc, interes żydowski.<sup>5</sup> Wreszcie uwzględnia też rolę idei w przygotowywaniu rewolucji, głównie marksizmu, pojmowanego jako filozoficzne objaśnianie dziejów materialnymi potrzebami człowieka oraz komunizmu, rozumianego jako próbę przeniesienia marksizmu do sfery bezpośredniej praktyki.

Próby Zdziechowskiego zrozumienia przyczyn rewolucji rosyjskiej bynajmniej nie idą w parze z jej usprawiedliwieniem. Dla polskiego pisarza każdy bez wyjątku rewolucyjny przewrót polityczny jest wręcz eschatologiczną negacją naturalnego-tradycyjnego porządku rzeczy. Ten swój konserwatyzm usprawiedliwia on względami moralnymi, między innymi pisząc, że: "[...] nigdy nie było i być nie mogło rewolucji dobrej, każda bowiem była dziełem gwałtu, a zatem wielkim złem".<sup>6</sup> Jednakże największe jego przerażenie wzbudza nie sam fakt rewolucji rosyjskiej, lecz jej skutek - bolszewizm. Bolszewizm bowiem to dla Zdziechowskiego nie tyle ideologia komunistyczna, czy ruch społeczno - polityczny - to przede wszystkim sposób myślenia wynikający ze stanu duszy, to „[...] wydobyć z dna duszy i uświadomienie drzemającego tam, a zawsze do wybuchu gotowego bestializmu.”<sup>7</sup> Jego więc zdaniem rewolucja w ogóle umożliwia erupcję w człowieku jego mrocznego aspektu - najprymitywniejszych instynktów, najpodlejszych pożądań czy okrucieństwa. Mechanizm ten w pełni uwidacznia właśnie rewolucja bolszewicka. Stan ten, za Ernestem Renanem, określa mianem "wewnętrzny barbarzyństwa"<sup>8</sup>, w nim to doszukując się siły motorycznej rozsadzającej kulturę europejską początku

<sup>3</sup> Porusz w tym względzie: L. Gawor, *Katastrofizm konsekwentny. O poglądach Mariana Zdziechowskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza*, s. 15-66.

<sup>4</sup> Por. J. Skoczyński, *Pesymizm filozoficzny...*, s. 77.

<sup>5</sup> M. Zdziechowski, *Widma przyszłości*, s. 13; *Europa, Rosja, Azja...*, s. 201.

<sup>6</sup> Tenże, *Chateaubriand i Napoleon*, s. 20.

<sup>7</sup> Tenże, *W obliczu końca*, s. 124.

<sup>8</sup> Tenże, *Widma przyszłości*, s. 125.

XX wieku. Zaś bolszewizm - jak uważa - jest tej siły w tym czasie najpotężniejszą manifestacją.

Do przejawów „wewnętrznego barbarzyństwa” bolszewizmu pisarz zalicza wiele różnorodnych faktów<sup>9</sup>, prezentowanych wszak w jednolitej tonacji moralnego oburzenia. Należy więc do nich niespotykane w dziejach cywilizowanej Europy - jak twierdzi - skrytobójcze morderstwo popełnione na carskiej rodzinie Romanowów, co dla niego, jako zadeklarowanego monarchisty, było czynem wręcz niewyobrażalnym. Równie nie do zaakceptowania było wprowadzenie w Rosji Sowieckiej terroru masowego - jak pisze - nie tyle jako metody rządzenia, co przede wszystkim jako systemu władzy. W tym względzie wymienia Zdziechowski, jako przykłady tej formy rządów, zjawiska takie jak: udzielenie nadzwyczajnych, pozaprawnych uprawnień bolszewickiemu aparatowi bezpieczeństwa wewnętrznego (osławionej CzeKa), nie respektowanie prawa obywateli do rozpatrywania ich spraw przez apolityczne sądy, nie liczące się z niczym szafowanie karą śmierci, wprowadzenie tortur do praktyk śledczych, zastąpienie w dużej mierze systemu penitencjarnego instytucją katorżniczych zesłań (Zdziechowski obszernie w tym punkcie informuje o Wyspach Sołowieckich); słowem przedstawia on bolszewizm jako metodę sprawowania władzy nie opierającej się na przestrzeganiu prawa a na zastraszeniu społeczeństwa. Ów terror masowy, podkreśla Zdziechowski, wymierzony jest głównie przeciw klasom przeciwnym proletariatu, przeciw arystokracji i mieszczaństwu. Jednocześnie jednak dosięga on tym samym inteligencję, konsekwencją czego jest radykalne obniżenie intelektualnego poziomu porewolucyjnej Rosji, czego wyrazem, między innymi, jest - jego zdaniem - zanik wartościowej literatury i sztuki w państwie sowieckim.

Ten aspekt terroru masowego Zdziechowski rozpatruje w nieco szerszym planie. Traktuje go mianowicie jako nieuniknioną konsekwencję przyjęcia przez bolszewizm za swą rację bytu, zdegenerowanej, jak ją określa, idei demokracji. Sama demokracja w oczach autora *Widma przyszłości* nie cieszy się dobrą opinią. Uważając ją "w zasadzie za słuszną", dostrzega jednak dość wnikliwie niebezpieczeństwa z idei tej wynikające. Jak pisze,

Od rewolucji francuskiej kierowała biegiem zdarzeń idea demokratyczna, nieodwołalnie prowadząca przez tryumfy zasady głosowania powszechnego do panowania liczby nad inteligencją i , co za tym idzie, do zdziczenia [...] <sup>10</sup>

Demokracja w konsekwencji przynosi więc równość, która równością nie jest, gdyż przynosi przewagę ilości nad jakością myśli. I właśnie w opinii Zdziechowskiego tak przekształconą demokrację, nie uwzględniającą znaczenia w życia społecznym indywidualnej, wysokiego lotu myśli, przyjął za naczelną zasadę bolszewizm. Jak pisze w związku z tym:

---

<sup>9</sup> Por. artykuł *Czerwonny terror*, [w:] tenże, *Obliczu końca*, s. 44-106; także zbiór szkiców *Od Petersburga do Leningradu*, Wilno 1934.

<sup>10</sup> Tenże, *Europa, Rosja, Azja...* s. 330.

[...] w przeciwieństwie do Francji 1789 roku, bolszewicy rosyjscy postawili na miejscu dalekich ideałów realne hasło dyktatury proletariatu. tem samym wykluczyli naukę, inteligencję, zdolności umysłowe spośród warunków uprawniających do zabierania głosu w sprawach publicznych<sup>11</sup>.

Konkluzja stąd wynikająca jest jedna: bolszewizm jest doprowadzoną, przez dyktat najliczniejszej klasy społecznej, do absurdu ideą demokratyczną<sup>12</sup>, która stała się podstawą życia państwowego i społecznego Rosji Radzieckiej. Przewidując zaś rezultaty wypaczonej adaptacji demokracji przez bolszewizm Zdziechowski zaznacza:

Bolszewizm to [...] zdegenerowana idea demokratyczna, przeistoczona w absurd usiłujący ściągnąć człowieka na najniższy poziom moralny i intelektualny, to nihilizm absolutny<sup>13</sup>.

Bezpośrednio widocznym i najbardziej uderzającym efektem oparcia rewolucji bolszewickiej na wykoślawionej zasadzie demokratycznej jest, zdaniem Zdziechowskiego, totalne zanegowanie przeszłości. Charakteryzując ten wyróżnik sowieckiej praktyki stwierdza:

Bolszewizm jest ideą; jej treścią -realizacja w całej pełni kolektywistycznego ustroju; drogą zaś do tego - zburzenie przeszłości tak doszczętnie, aby w żadnym, choć wyjątkowym wypadku żadna z jej form [...] zachowaną nie została"<sup>14</sup>.

I jeszcze jeden w tym względzie wymowny cytat:

Komunizm to socjalizm integralny, bezkompromisowy, czyli nie liczący się z rzeczywistością, pędzący do celu poprzez rewolucję i zniszczenie, bo innej drogi nie ma; rewolucja i zniszczenia są prawem natury i na tem prawie natury stoją okrutne dogmaty materializmu marksowskiego: «niech zginie 9/10 ludności Rosji - mawiał Lenin - byleby 1/10 ujrzała nowy, na zasadach Marksa, zbudowany świat»<sup>15</sup>.

Właśnie to ta totalna destrukcja, tworząca praktykę rewolucji bolszewickiej, wywołuje w Zdziechowskim największe przerażenie w obliczu najbliższej przyszłości Europy. Uważa on bowiem, że rewolucyjny pożar, który objął a następnie znisz-

<sup>11</sup> Tamże, s. 277.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, s. 289.

<sup>14</sup> Tamże, s. 203.

<sup>15</sup> Tamże, s. 113.

czył Rosję, zagraża bezpośrednio Zachodowi. Niebezpieczeństwo to wynika przynajmniej z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze twierdzi pisarz, każda rewolucja o międzynarodowym charakterze, a za taką uważa rewolucję rosyjską, nieuchronnie zmierza do rozprzestrzenienia się na wszystkie najbliższe kraje; *de facto* zatem w interesującym go przypadku na całą współczesną mu Europę. Przyczyny owego „eksportu rewolucji” dopatruje się w konieczności podtrzymywania w masach rewolucyjnego wrzenia i nastrojów w jak najszerzej

skali, gdyż w przeciwnym wypadku, w jednym tylko kraju, rewolucja skazana jest, jak utrzymuje, na stosunkowo szybkie wypalenie się i zaginięcie. Konstatacja ta tłumaczy zdaniem Zdziechowskiego „[...] wszechświatową propagandę bolszewizmu”<sup>16</sup>, jak i wysiłek jego emisariuszy zmierzający do obalenia w różnych krajach ( np. Węgry, Niemcy ) tradycyjnych europejskich struktur społecznych. Stąd też wynika jego obawa, iż przewrót bolszewicki nie ograniczy się jedynie do Rosji a może przekształcić się – co jest celem ruchu komunistycznego - w zarzewie rewolucji powszechnej.

Zdziechowski od Chateaubrianda przejął myśl o nieuniknionym, wcześniej czy później, wybuchu w całej Europie rewolucji powszechnej<sup>17</sup>; w jego oczach rozmach rewolucji rosyjskiej oraz praca bolszewików nad jej rozszerzeniem poza granice Rosji, jednoznacznie zapowiadają nadejście tego czasu. Wybuch zaś rewolucji o charakterze powszechnym, zgodnie z przypisaną każdej rewolucji logiką destrukcji, doprowadzi, oczywiście, do zdruzgotania w pierwszym impecie przede wszystkim cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Za możliwością transformacji rewolucji bolszewickiej w rewolucję powszechną przemawiają w opinii Zdziechowskiego inne jeszcze - poza pracą w tym kierunku samych bolszewików - argumenty.

Otóż zwraca Zdziechowski nader trafnie uwagę na mocno zakorzenioną w świadomości rosyjskiej ideę słowianofilstwa uzupełnioną ponadto o, wywodzące się do Filoteusza, przekonanie o nadejściu czasów, w których Rosja stanie się przywódcą narodów - III Rzymem. W tym kierunku biegły też XIX - wieczne rosyjskie konstrukcje historiozoficzne, jak choćby teoria typów kulturalno - historycznych Nikołaja Danilewskiego, wieszcząca nastanie w świecie hegemonii Słowian z Rosją na czele<sup>18</sup>. W tym względzie obawy polskiego pisarza dotyczą możliwości zawłaszczenia tych idei przez bolszewizm, który tym samym zyskałby wsparcie w narodzie rosyjskim z jednej strony, a znalazł historiozoficzne – nie licząc obiektywnych praw rozwoju materializmu historycznego - uzasadnienie swego ekspansjonizmu poza granice Rosji z drugiej. W sumie, jak wynika z uwag Zdziechowskiego, stworzyłyby to niezmiernie korzystne warunki dla przekształcenia rewolucji rosyjskiej w powszechną.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tenże, *Chateaubriand i Burbonowie*, s. 228.

<sup>18</sup> Patrz: N.J. Danilweskij, *Rossija i jewropa. Wzgiad na kulturnyje i politiczeskije odnoszenija slawjanskowo mira k germano-romanskomu*, Sankt Petersburg 1869. Pisze o tym dziele Zdziechowski w: *Europa, Rosja, Azja...*, s. 257.

Osobnym niepokojem w omawianej kwestii napawa Zdziechowskiego sympatia jaką cieszy się ideologia komunistyczna w niektórych kręgach zachodnioeuropejskich. Z oburzeniem opisuje on fascynacje bolszewizmem ze strony Polaków, czemu poświęcona jest zresztą III część *Europy. Rosji i Azji...*, znamienne zresztą zatytułowana *Bolszewizm rosyjski a półbolszewizm polski*, oraz znaczna część dwóch jego ostatnich książkowych prac: *W obliczu końca* i *Widma przyszłości*. Sympatia ta ma niebagatelny wpływ na udzielenie niedopuszczalnego, jak sam uważa, przyzwolenia na nadanie bolszewizmowi obywatelskiego prawa w Europie. Jego zdaniem stąd wiedzie już prosta droga do zasiedlenia się komunizmu w Europie, prostą konsekwencją czego będzie paneuropejska rewolucja i, tym samym, upadek tradycyjnej cywilizacji zachodniej.

Drugie istotne zagrożenie Europy przez rewolucję bolszewicką spowodowane jest, zdaniem Zdziechowskiego, przez sytuację geopolityczną. Zbolszewizowana Rosja stojąc w opozycji do Europy jest szczególnie podatna na wpływy sił wrogich cywilizacji zachodniej. Ma tu na myśli autor *Europy, Rosji i Azji...* głównie mocarstwa dalekowschodnie - Japonię i Chiny. Sytuacja taka, jak sądzi, może zrodzić ewentualny sojusz Rosji z Azją wymierzony przeciw Europie. W tym też kontekście często powtarza, iż upadek cywilizacji europejskiej poczyną się na Wschodzie, gdzie rewolucja bolszewicka sprzyja „[...] najazdowi od Wschodu”<sup>19</sup>. Jest to ewokacja rozpowszechnionego w międzywojniu tzw. „żółtego niebezpieczeństwa”, całkiem serio żywionej obawy przed zakusami podboju Europy przez „żółtą rasę”.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem podnoszony przez Zdziechowskiego w związku z zagrożeniem egzystencji kultury europejskiej ze strony bolszewickiej Rosji. Chodzi tutaj o realizację przez Rosję sowiecką programu ateizacji. Z jednej strony jego gorzkie obserwacje dotyczące

antyreligijnych działań w porewolucyjnej Rosji, a więc: eliminacja wiary z życia publicznego, prześladowanie wiernych i duchownych, bezczeszczenie miejsc obrządków religijnych doskonale egzemplifikują jego tezę ogólniejszej natury - Europa pierwszych dziesięcioleci XX stulecia przeżywa religijny kryzys, co powoduje erozję tradycyjnie sankcjonowanych religijnie związków społecznych europejskich społeczności. Natomiast druga strona tej kwestii w ujęciu Zdziechowskiego przynosi propozycję usytuowania programowej i realizowanej w niespotykanej jak dotąd skali antyreligijności bolszewizmu - na płaszczyźnie «nie wręcz metafizycznej. W związku z tym pisze:

[...] bolszewizm jest, a przynajmniej chce być ze świadomością większą lub mniejszą bezpośrednim porodem Ciemności; byłoby to bezpośrednim, dotychczas w historii niewidzianym wtrąceniem się potęg Piekła w sprawę tego świata; wodzowie bolszewizmu [...] są opętani przez owe czarne moce ich sługami, religia ku której bolszewizm zmierz będzie [...] kultem Szatana<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 255.

<sup>20</sup> Tenże, *W obliczu końca*, s. 139.



A dalej jeszcze dopowiada: „Za rzecz najgroźniejszą w rewolucji rosyjskiej uważam wypowiedzenie wojny Bogu”<sup>21</sup>. Bolszewizm więc jawi się Zdziechowskiemu w kategoriach wręcz apokaliptycznych. Charakter jego określa głównie, jak to ujmuje - kontrreligijność<sup>22</sup> i służba na rzecz Szatana. Europie zatem zagraża nie tylko bolszewizm, ale i ukrywające się za nim ciemne siły nie z tego świata.

Interpretowanie bolszewizmu jako śmiertelnego zagrożenia dla cywilizacji europejskiej w kategoriach metafizycznych jest - jak należy sądzić - oznaką dezorientacji Zdziechowskiego, człowieka wszak głęboko religijnego, stąd nie mogącego wyobrazić sobie możliwości eliminacji (połączonej przy tym z brutalnością jej form) religii z życia społecznego. Antyreligijna praktyka władzy sowieckiej jest dla polskiego autora jeszcze jednym a dobitnym przykładem odchodzenia Europy od konstytutywnej dla jej kultury - religii chrześcijańskiej, co jest zjawiskiem niezrozumiałym dla niego w ujęciu racjonalnym i stąd wymagającym choćby i metafizycznego wytłumaczenia. Ale i też tłumaczenie to jest wyrazem bezradności Zdziechowskiego nie znajdującego na tyle adekwatnej aparatury pojęciowej, by przekazać swe obawy wobec bolszewickiego niebezpieczeństwa, w obliczu którego stoi Europa<sup>23</sup>.

Bolszewizm w perspektywie Zdziechowskiego pełni rolę ucieleśnienia biblijnego Lewiatana, od nastania którego poczyna się ostatni etap cywilizacji europejskiej. W tym względzie pesymistyczny charakter pisarza winien nakazać mu przyjęcie postawy melancholijnego pogodzenia się z biegiem historii tak, jak to czynił przy okazji konstatacji innych czynników miazdzących fundamenty kultury zachodnioeuropejskiej. Lecz bolszewizm jest dla polskiego pisarza przypadkiem szczególnym; wywołuje on rozpaczliwy protest przybierający postać wezwania kierowanego pod adresem całej Europy do czynnego oporu przeciw komunizmowi<sup>24</sup>.

Krucjatę, do której nawołuje, rozumie pisarz bardzo niejednoznacznie. Ma ona więc na celu wyrażenie sprzeciwu wobec ideologii bolszewickiej w sferze wartości duchowych. Działanie to, jak uważa, winno praktyce komunistycznej w obszarze kultury i życia społecznego przeciwstawić wyższą aksjologicznie postawę chrześcijaństwa integralnego, czy też - jak ją określa - heroicznego<sup>25</sup>, mając tu na myśli tak wierność chrześcijańskim wartościom, zwłaszcza nowotestamentowym, jak i ofiarność w ich praktykowaniu. Ale i też głoszoną przez się krucjatę pojmuje Zdziechowski w sposób wręcz sprzeczny z powyższymi zasadami.

Pisze on bowiem również w sposób następujący:

Absolutność w zasadach jest nieraz krzywdą dla samych zasad, i absolutny pacyfizm wobec bolszewizmu nie dość, że śmiercią byłby fizyczną i duchową dla uspionych w pacyfizmie narodów czy społeczeństw, ale byłby ukorzeniem się przed potęgą, która za cel posta-

<sup>21</sup> Tamże, s. 159.

<sup>22</sup> Tamże, por. szczególnie szkic *Tragiczna Europa*.

<sup>23</sup> Mocno podkreśla ten fakt J. Skoczyński, *Pesymizm filozoficzny...*, s. 76 i n.

<sup>24</sup> Idea antykomunistycznej krucjaty jest leitmotywem twórczości Zdziechowskiego poczynając od pracy *Europa, Rosja, Azja...* a kończąc na *Widmach przyszłości*.

<sup>25</sup> M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, s. 169.

wiła sobie zniszczenie idei Boga i idei człowieka, byłby hołdem oddanym - mówiąc językiem religii – 'księciu Ciemności'. Monarcha przeto, czy naczelnik państwa, wypowiadający wojnę sowieckiej Rosji, miałby sumienie czyste przed Bogiem i ludźmi, wojna, której cel stanowiłoby nie tylko bezpieczeństwo własnego państwa i narodu, ale wyzwolenie nieszczęśliwej Rosji i ochrona innych narodów i państw przed plagą najgroźniejszą, jaką kiedykolwiek widział świat, opromieniłaby go chwałą Jana Sobieskiego, odpowiedzialność jego dotyczyłaby nie moralnej wartości czynu, lecz warunków, w jakichby podjął się jego wykonania<sup>26</sup>.

Proponuje więc Zdziechowski wyłączyć bolszewizm spod kurateli jakichkolwiek zasad moralnych; w obliczu zagrożenia ze strony zła ostatecznego, jakim jest dla niego komunizm, podjęcie z nim walki za pomocą wszelkich dostępnych, nawet najbardziej nagannych moralnie środków, przy braku przestrzegania najprostszych zasad, jest nie tylko dozwolone i usprawiedliwione, ale i konieczne. Przysiąc należy, iż takie przyzwolenie, czy nawet wręcz nakłanianie, do przeciwstawienia się bolszewizmowi w myśl maksymy „cel uświęca środki”, w ustach powszechnie uznanego autorytetu moralnego, jakim bezsprzecznie był dla swych współczesnych Zdziechowski, brzmi nieco szokująco. Pamiętać wszakże należy, iż słowa te nie są przejawem fanatycznej nienawiści pisarza w stosunku do Rosji Sowieckiej, a raczej tragiczności sytuacji cywilizacji europejskiej początku XX wieku i empatycznej w niej jego obecności. Co prawda, słowa te można tłumaczyć jako objaw obsesji usprawiedliwionej względami religijnymi wobec programowej antyreligijności bolszewizmu; kulturowymi wobec wyrzeczenia się przez komunizm tradycji kultury przedrewolucyjnej Rosji, szczególnie w zakresie literatury, tak dobrze znanej i umiłowanej przez Zdziechowskiego; czy też wreszcie: osobistymi – zamieszkujący na ziemiach białoruskich, był Zdziechowski bezpośrednim świadkiem okrucieństw zawieruchy wojenno-rewolucyjnej. Ale przede wszystkim inkryminowane słowa są wyrazem bezgranicznego przerażenia autora *W obliczu końca*, wynikającego z jego obserwacji różnorodnych zjawisk mających miejsce w Europie a wskazujących na nieuchronną zagładę cywilizacji europejskiej, której to zagłady głównym nośnikiem jest, jego zdaniem, bolszewizm. Stąd wezwania do bezwzględnej i *de facto* amoralnej krucjaty przeciw państwu bolszewickiemu, jest rozpaczliwym, za wszelką cenę, poszukiwaniem jeśli już nie ratunku dla cywilizacji europejskiej, to przynajmniej możliwości odsunięcia w czasie momentu jej nieuniknionego kresu.

Marian Zdziechowski był w międzywojniu najdobitniejszym wyrazicielem katastrofizmu w polskiej myśli filozoficznej. Jego skrajny pesymizm odnośnie najbliższej przyszłości kultury europejskiej możnaby co najwyżej porównać z ideą „degrengolady Europy” Stanisława Ignacego Witkiewicza. Lecz o ile ten drugi myśliciel upadku Europy dopatrywał się jedynie w zaniechaniu kultuwowania wyższych wartości i przez to eliminacji religii, sztuki i filozofii z duchowości europejskiej, to

<sup>26</sup> Tenże, *Napoleon III...*, s. IX.

Zdziechowski wieszczył zagładę cywilizacji zachodniej jak najbardziej w wymiarze fizycznym. W tym poglądzie był on rzeczowym katastrofistą konsekwentnym<sup>27</sup>.

W swej diagnozie agonalnego stanu cywilizacji zachodniej Zdziechowski, wśród wielu przyczyn tego stanu rzeczy, na czołowym miejscu wymieniał bolszewizm, przez który rozumiał zarówno ideologię jak i praktykę nowopowstałego państwa sowieckiego. Jego zdaniem to właśnie ze wschodu - głównie ze strony agresywnego ekspansjonizmu bolszewizmu - należy upatrywać największego niebezpieczeństwa realnego unicestwienia cywilizacji zachodniej. W tej mierze, na gruncie polskim, Zdziechowski dzielił swe uprzedzenia na równi z Florianem Znanieckim, który w pracy o znamiennym tytule *Upadek cywilizacji zachodniej*<sup>28</sup> także dopatrywał się w bolszewickiej Rosji głównego zagrożenia dla dalszego istnienia Europy oraz z Feliksem Konecznym, według którego koniec cywilizacji łacińskiej (zachodniej) nastąpi głównie za sprawą cywilizacji turańskiej (zbolszewizowanej Rosji).<sup>29</sup>

W dziejach polskiej myśli społecznej Zdziechowski zaznaczył się jako nader przenikliwy autor konstatujący powszechnie wówczas odczuwany kryzys kultury europejskiej pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Nadał mu on wymiar katastroficzny, co w połączeniu z niebagatelnym stylem uprawianego pisarstwa przysporzyło mu, szczególnie w międzywojniu, znacznego uznania i zainteresowania.

---

<sup>27</sup> Por. L. Gawor, *Katastrofizm konsekwentny...*

<sup>28</sup> F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, Poznań 1921.

<sup>29</sup> Por. L. Gawor, *Katastrofizm w polskiej myśli społecznej i filozofii 1918-1939*, Lublin 1999.

Резюме

### **Здзеховский и его критика большевизма как разрушающего фактора междувоенной Европы**

Статья представляет общественно-политические размышления Марьяна Здзеховского, ведущего мыслителя и писателя в междувоенной Польше. Его замечания в этом отношении опираются на убеждении надвигающейся гибели европейской цивилизации. Эта приближающаяся историческая катастрофа проявляется между прочим в упадке религиозности, милитаризме, национализме или же извращенной демократии. Это одновременно и признаки объективного исторического процесса, делающего упадок Европы чем-то неизбежным.

Главной угрозой для западной цивилизации является, по мнению Здзеховского, большевизм. Разрушает он столь ценный польским философом консервативный общественный порядок, силится экспортировать русскую революцию на территорию Европы, преобразая ее в международную революцию всеобщего характера, выдвигает планомерную атеизацию, ликвидирующую основы европейской духовности. Кроме того, Здзеховский большевистскую революцию как форпост происков Дальнего Востока (Китая и Японии) к обладанию Европой. Большевизм – это в трактовке Здзеховского суть морального и метафизического зла, это принципиальный фактор деструкции западной цивилизации.

Summary

### **Criticism of the Bolshevism as the factor destruction of the interwar Europe by Zdziechowiecki.**

Article is showing socio political reflection of Marian Zdziechowiecki famous thinker and writer in interwar Poland. His remarks in this regard are based on conviction of the coming extermination of the Europe civilization. Disaster bringing closer is manifesting itself among other with the fall of the religiousness, militarism, nationalism or the warped democracy. Simultaneously are symptoms of the objective historical process causing collapsed of Europe something necessary

Bolshevism is a main threat. Demolishing the conservative social arrangement is trying to export the Russia revolution, converting her into international revolution, forcing atheism, eliminating bases of the European spirituality, moreover Zdziechowiecki treat the Bolshevik revolution as the vanguard of designs of the Far East for capturing Europe. Bolshevism for Zdziechowiecki is an essence of the moral evil, it is a fundamental factor of the destruction of the Europe civilization.

